

GŁOS

TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legionów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 83

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — — zł. 4.—
KWARTALNIE ZGÓRY — — — — — zł. 10.—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. Nr. 63042

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetry, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz 10 gr., najmniej zł. 1.—, dla poszukujących pracy 5 gr., najmniej 50 gr.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano, Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Olbrzymie nadużycia w garnizonie kowieńskim.

Wilno, 11-1. Z Kowna donoszą: Onegdaj litewskie władze wojskowe i żandarmerja wpadły na trop olbrzymich nadużyć w garnizonie kowieńskim. Nadużycia popełniane były przez wyższych oficerów litewskich i sięgają setek tysięcy litów. Na trop nadużyć wpadła litewska żandarmerja, śledząca działalność intendentów. W związku z temi nadużyciami wczoraj odbyła się w Kownie narada wojskowa przy udziale premiera Waldemarasa, generała Zauskasa, pułkownika obrony krajowej Daukanta, gen. Plechawicza i Mustikasa. Według obiegających w Kownie pogłosek wykryte przez władze nadużycia dotyczą nie tylko garnizonu kowieńskiego, ale także wilkomirskiego i poniewieskiego.

Aresztowanie sprytnego oszusta w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 11-1. (AW). Wczoraj aresztowany został i przewieziony do więzienia niejaki Henryk Fortini założyciel, kiosków Lotu, który oszukał szereg firm, dyrekcję poczt i telegrafów oraz mnóstwo osób prywatnych. Fortini pochodzący z Radomia zawarł umowę na budowę szeregu kiosków na terenie katowickiej

dyrekcji poczt i telegrafów. Przy tej sposobności jednak naciągnął szeregi instytucji, tak że poszkodowane strony wniosły o ściganie go ze strony prokuratora. Dodać należy, że Fortini był znany w kołach towarzyskich w Sosnowcu, a ostatnio był nawet prezesem komitetu ratunkowego.

Cztery tysiące rodzin w Anglii bez dachu.

LONDYN, 11-1. Szkody wyrządzone przez powódź, są znacznie większe aniżeli początkowo przypuszczano. 4.000 rodzin jest bez dachu nad głową. Szkody materialne wynoszą setki tysięcy funtów szt. Tysiące domów zostały uszkodzone. W dolnym biegu Tamizy liczne magazyny, które zawierały drogie towary, zostały zniszczone przez powódź. Centralna elektrownia również jest zniszczona. Towarzystwa ubezpieczeniowe ponie-

sły straty, wynoszące kilka milionów funtów szterlingów.

Prasa angielska w dalszym ciągu domaga się zabezpieczenia stolicy przed powtórzeniem się podobnie katastrofalnych powodzi. Od wieków już Tamiza jest przyczyną wielkich powodzi z powodu braku odpowiedniej ochrony.

Premier Baldwin, który dziś wraca do Londynu, zajmie się przeprowadzeniem szczegółowego śledztwa.

Plaga małoletnich opryszków w Moskwie.

RYGA, 11-1. W Moskwie bandy wyrostków i dzieci puszczonych samopas przeszkadzają normalnemu ruchowi tramwajów, odkręcając śruby, psując instalacje, wybijając szyby i wywołując katastrofy tramwajowe. — W samej tylko Moskwie w

ciągu ostatniego miesiąca bandy te powybiły szyby tramwajowe wartości 30.000 rubli. Przytem dzieci czepiają się buforów tramwajowych wskutek czego wydarza się w Moskwie około 30 nieszczęśliwych wypadków dziennie.

Znowu uciekł policjant z Kowieńszczyzny.

WILNO, 11-1. Onegdaj patrol K. O. P. w rejonie strażnicy Nowych Trok zatrzymał osobnika ubranego w mundur policji litewskiej. Po zatrzymaniu okazało się, że jest to policjant straży granicznej Kazimierz Suchocki, który zeznał, że uciekł z Litwy, gdyż w Wileńszczyźnie ma ro-

dzić i nie mógł dłużej znieść traktowania przez oficerów litewskich, które stosowano do niego dlatego tylko że jest Polakiem. Aresztowanego odesłano do dyspozycji władz administracyjnych powiatu wileńsko-trockiego.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza w Ameryce.

Pilot i pasażerowie porozrywani na strzępy.

Nowy Jork, 11-1. Amerykański jednopłatowiec pasażerski, który wyleciał w niedzielę z Mineala na Long Island do Buffalo z trzema pasażerami i nie zjawił się na placu lotniczym w Buffalo, został obecnie odnalezio-

ny na jednym z pól farmerskich, zupełnie rozbity. Trzej podróżni i pilot zostali formalnie porozrywani. Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie wskutek gęstej mgły.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranego sejmu gdańskiego.

GDANSK, 11-1. (Pat). Dziś popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmu gdańskiego. Na posiedzeniu tem dokonano tylko wyboru prezydium i biura Sejmowego. Przewodniczącym Sejmu wybrany został socjal-demokrata Spill, który na 109 głosujących otrzymał 94 głosy. Pierwszym wiceprzewodniczącym wybrano nacjonalistę-niemieckiego dr. Bogdana, 99 głosami, a drugim wiceprzewodniczącym centrowca Neubauera 89 głosami.

poczem dokonano wyboru członków biura sejmowego.

Drugie posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę dn. 18 bm. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór 14 senatorów parlamentarnych. Uczestniczący w nowej koalicji senackiej stronnictwa dysygnowały już swoich kandydatów na stanowiska senatorów: socjal-demokraci delegowali w myśl umowy koalicyjnej 8-miu kandydatów, centrum — 4-ch, a liberali niemieccy 2-ch kandydatów.

Powódź w Belgji.

BRUKSELA, 11-1. (AW). Nastąpiła powódź w okręgu Bruges-Ostenda która przybiera coraz poważniejszy charakter. Wielka część kraju między obu miastami stoi pod wodą. Ludność wiejska zmuszona była opuścić

swoje sadyby na łodziach. Pozostali mieszkańcy zalanych obszarów znajdują się w sytuacji nader krytycznej, ponieważ dostarczanie żywności do zalanych domostw jest bardzo utrudnione.

Ksiądz Sokołowski powraca do Polski z wysp Sołowieckich.

MOSKWA, 11-1. (Pat). Zesłany na wyspy Sołowieckie ksiądz Sokołowski sprowadzony został przez władze sowieckie hydroplanem wobec braku komunikacji lądowej i od-

stawiony do Mińska, skąd wraz z księdzem Cimaszkiewiczem przybędzie do Polski na podstawie polsko-sowieckiego układu w sprawie wymiany więźniów.

Katastrofa samolotu wojskowego pod Pragą.

PRAGA, 11-1. Nad placem lotniczym Boży Dar pod Milowicami w pobliżu Pragi, spadł samolot wojskowy

z wysokości 150 metrów. Obsługujący samolot oficer i żołnierz ponieśli śmierć na miejscu.

Ostatnie wiadomości.

Rozłam w Związku Drobnych Kupców Chrześcijańskich.

Warszawa, 11-1-28 r. (Tel. własny). Związek Drobnych Kupców Chrześcijańskich na dzisiejszym posiedzeniu wypowiedział się w większej części za rządem.

Wobec tego, przy nadchodzących wyborach, część większa poprze „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem” — reszta zaś przyłączy się do Komitetu Chrześc.-Nar.

Echa odkryć przy ul. Grzybowskiej w Warszawie.

Warszawa, 11-1-28 r. (Tel. własny). Przed kilku miesiącami odkryto w Warszawie przy ul. Grzybowskiej żywcem zamurowanego człowieka, Szolę Hasfelda, którego trzymał w odcięciu od świata zwyrodniały ojciec i brat. Szola Hasfeld, zwany, żywnym trupem — zmarł w szpitalu, a ojciec jego pozostaje w oskarżeniu przez prokuratorę. Obecnie, jak się dowiadujemy, został ukończony akt oskarżenia, w którym Hasfeldowi (ojcu) grozi kara ciężkiego więzienia z art. 282 K. K. za nieludzkie obchodzenie się z umysłowo chorymi.

Obrady Komisji Rolnej.

Warszawa, 11-1-28 r. (Tel. własny). Dnia 16 i 17 bm. odbędzie się obrady Komisji Rolnej na których będzie rozpatrywanych 17 projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej w sprawach rolnictwa.

Posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej.

Warszawa, 11-1-28 r. (Tel. własny). Centralna Komisja Porozumiewawcza, odbyła dzisiaj posiedzenie plenarne w sprawach prac urzędniczych. Rozeszła się bowiem tutaj pogłoska o tem, że przyznana pracownikom państwowym podwyżka przewiduje większe podwyżki pracownikom wyższym, mniejsze niższym.

Centralna Komisja Porozumiewawcza stwierdziła, że pogłoski niezgodne są z potrzebami warstw pracowników państwowych, albowiem niższym warstwom pracowniczym należą się podwyżki większe.

Obrady Międzyministerjalnej Komisji Opieki nad Polakami zagranicą.

Warszawa, 11-1-28 r. (Tel. własny). Obradowała tutaj Międzyministerjalna Komisja Opieki nad Polakami zagranicą. Załatwiono cały szereg spraw, związanych z wydaniem instrukcji zagranicznym komitetom opieki nad Polakami.

Likwidacja pożyczki włoskiej.

Warszawa, 11-1-28 r. (Tel. własny). W kołach rządowych rozpatrywana jest sprawa likwidacji pożyczki włoskiej zaciągniętej w wysokości 400 milionów lirów w r. 1923 — 1924 pod zastaw monopolu tytoniowego. Spłata tej pożyczki miałaby nastąpić jeszcze w roku bieżącym.

NPR. otrzymała Nr 7.

Warszawa, 11-1-28 r. (Tel. własny). Zgłoszona została tu dzisiaj na listę państwową, lista stronnictwa N. P. R. — prawicy, która otrzymała kolejny numer siódmy.

Pracownicy państwowi poparę Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

Warszawa, 11-1-28 r. (Tel. własny).

Związek pracowników państwowych, który obradował tutaj, postanowił poprze przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem” z warunkiem uwzględnienia przez tenże Blok postulatów urzędników państwowych, z których na naczelnym miejscu wysuwa się żądanie poprawy plac rzeszom urzędniczym. W nadchodzącą niedzielę zostanie ogłoszona deklaracja pracowników państwowych.

U SĄSIADÓW.

(Korespondencja własna „Głosu Trybunalskiego”).

W dobie obecnej, gdy fala, idąca z głębi rozsadku narodów, nawoła - je ludzkość do pokoju i pokój ten staje się coraz bardziej do pomysłu - nia, w dobie tej zainteresowanie są - siadami przestaje być prywatnym upodobaniem jednostek, staje się nieomal obowiązkiem, bo jest jedyną drogą, prowadzącą do tego celu - pokoju. Bo paradoksem jest, że tylko ci, którzy się nie znają, mogą uczuć wzajemną ku sobie sympatię; jedną z prawd najstarszych i niczem nie dających się obalić jest, że wszy - stko zrozumieć, to wszystko wyba - czyć, zrozumieć zaś można jedynie poznawszy.

Sąsiadem tym, o którym mówić tu zamierzamy, są Niemcy, ściślej powiedziawszy Berlin. Wobec Ber - lina odczuwaliśmy niechęć ogrom - ną, opartą nietylko na podst. dziejow. ale i na różnicy usposobienia, na odrzynie do ducha pruskiej pedanter - ji, pychy i zachłanności. Obecnie jed - nak, gdy duch pruski w tej swej ra - żącej postaci zduszony został, spo - gładamy nieufnie w stronę Berlina i zapytujemy, co zajęło miejsce jego w życiu niemieckim, w życiu stoli - cy? I wszyscy prawie popadamy w błąd zbyt szybkiego stwarzania so - bie sądu.

Wydaje się nam bowiem na wi - dok niektórych manifestacji zew - nętrznych, że nie zanikł bynajmniej duch niemieckiego militarysty i twierdzić jesteśmy zdolni, że nie a - nie się tam, w Berlinie, nie zmieni - ło. A jednak tak nie jest. Bezwzględ - nie nurtuje jeszcze w pewnych ko - łach myśl rewanżu i zagarnięcia he - gemonii w Europie, bezwzględnie są jeszcze elementy czekające jedynie na rozkaz, aby ślepo go słuchać, ale koła te władzy nie mają, mieć jej już nie będą demonstrując nazewną, gdzie mogą, wzbudzają fałszywe są - dy o nieustępliwym militarysty niemieckim, ale na tem się ich rola kończy.

Bliższa już prawdy jest opinia, ja - koby Niemcy, a szczególnie Berlin, popadł w krańcowy amerykańizm. Rzeczywiście sfery przemysłowe i pewne środowiska młodzieży po - chłonięte zostały przez falę, idącą z oceanu, i stworzyły sobie nowe - go bożka - pieniądza. Ci ludzie, te dążenia nadały Berlinowi zewnętrz - ny jego charakter obecny, zamieni - ły go w miasto świetlnej reklamy, automobili, dancinów i kinemato - grafów.

Nie wolno jednak sądzić z tych pozorów o istotnym życiu tego mia - sta. Jest ono bowiem nieuchwytnie, jak synteza wszelkiego życia, różno - rodne i bogate, gdyż składa się na nie nieskończenie wiele czynników. Nie wolno nam zapominać, że Niem - cy byli zawsze, pomimo swego mili - taryzmu i biurokratyzmu, narodem filozofów, narodem nauki i techniki. Kto przygląda się bacznie, jak dźwi - gnął się Berlin z upadku wojennego i inflacyjnego, ten musi nabrać sza - cunku dla ogromnej energii i pracow - itości tego narodu, a kto znalazł czas, aby śledzić z bliska życie to - warzyskie i artystyczne, staje w zdumieniu przed ogromną mocą za - gładnień, nurtujących tych napozór tak spokojnych i zmaterializowa - nych, ościężałych Niemców. Przy - patrzymy się, a zobaczymy, że wszy - stkie najnowsze dążenia naukowe znalazły swój początek w Niem - czech, lub przez Niemców zostały podchwyczone i pogłębione, zobaczy - my, że teatr niemiecki przoduje tea - trom Europy zachodniej, że produk - cja filmowa przewyższa całą zachod - nią europejską produkcję, że dzien - nikarstwo niemieckie wyróżnia się dodatnio, że literatura obfituje w dzieła wielkiej wagi, że nowe kie - runki w malarstwie tu znajdują naj - pierw uznanie, że pacyfizm wresz - cie nigdzie nie ma tak wielu zwo -

lenników i ludzi gotowych do jak - najwięcej ofiar, jak tutaj właśnie. A wszystko to znajduje naturalnie wyraz w życiu stolicy niemieckiej,

która poza dancinami posiada kon - certy, odczyty, zebrania polityczne, bujne życie intelektualne. Wojna, klęska, inflacja, przeorały

niwe życia berlińskiego; wre i kipi ono, stwarzając nowe wartości, któ - re i nam przydać się mogą. K. Z.

W interesie rolnictwa.

Przyglądając się wysokiemu pozio - mowi kultury rolniczej zachodnich województw Rzeczypospolitej, nie można nie zadać sobie pytania, co złożyło się na jej wytworzenie i czy dzisiejszy stan rzeczy jest postępowym w stosunku do okresu przedwojen - nego, czy też cofnięciem się niżej o - siągniętego poziomu.

Na wytworzenie się w wojewódz - twie poznańskim i pomorskim tak wysokiej kultury rolniczej złożyły się głównie dwie przyczyny: po pier - wsze utworzenie przymusowej orga - nizacji rolniczo-samorządowej w po - staci Izby rolniczych, powtóre wyż - szej poziomu kultury społecznej miej - scowego rolnika, a temsamem lep - sze zrozumienie własnego interesu.

Szczególnie ważnym i doniosłym czynnikiem w rozwoju rolnictwa by - ły Izby rolnicze, którym zawdzię - cza rolnictwo b. zaboru pruskiego wysoko postawione doświadczalnic - two na polu hodowli roślin, przysto - sowanych do specjalnych (szczegól - nie na Pomorzu) warunków glebo - znawczych i atmosferycznych, oraz hodowli inwentarza żywego. Na tem ostatnim polu doprowadzono do u - jednoczenia rasy bydła, konia, świn i drobiu. W zakresie środków pro - dukcji rolniczej dzielnica ta może się poszczycić b. poważnymi zdobyc - czami.

Na specjalną uwagę zasługują tu - tejsze plantacje buraków i ziemni - ków, oraz związany z tem, przemysł cukrowniczy i gorzelniczy, który w tych województwach nosi wyraźne znamię, przemysłu rolniczego.

Większość cukrowni zorganizowa - ną jest na zasadach ścisłego współ - działania plantatora buraka cukro - wego z cukrownią, dzięki temu za - interesowaniu rolnika w produkcji cukru doprowadzono do tego, że a - reał obsiany burakiem jest równy (miejscami przewyższa) areał obsia - ny pszenicą.

Wysoko postawiona gałęzią przem - yślu rolniczego są mleczarstwo, przeważnie współdzielcze i obliczo - ne na dużą produkcję, przeważnie wywozową.

Oświata rolnicza dzięki Izdom rol - niczym postawiona jest na wysokim poziomie, niestety, brak jest szkołom rolniczym w większej części własn. zabudowań i własnego gospodar - stwa rolnego.

Dziedzina, widzącą pewne zastrze - żenia jest rybactwo wód słodkich, po - ważnie nisko stojące i bez należy - cie wykonywanej opieki prawnej i poparcia ze strony czynników mia - rodajnych.

Oto poziom kultury, który tutej - sze rolnictwo zawdzięcza Izdom Rol - niczym. Poziom ten został zachowa - ny niemal na tej wysokości, jaką o - siągnął w okresie przedwojennym. Obecnie istniejące Izby rolnicze o - dziedziczone wartości kulturalne po - mnażają wielokrotnie i to na ich do - bro zapisać należy, że z pracy swej wyeliminowały w zupełności momen - ty natury politycznej i temu właśnie przypisać należy tak poważne efek - ty pracy pozytywnej.

Uwagi powyższe uważam za wła - ściwe ze względu na będącą w opra - cowywaniu ustawę o Izbach Rolni - czych, które mają być wprowadzo - ne w całem Państwie. Niestety, pro - jekt obecnie rozpatrywany nie jest znany nawet kołom fachowców, po - za niemiarodajnymi wersjami, zu - pełnie nieoficjalnymi. W każdym ra - zie rolnictwo, będące największą ga - lęzią produkcji społecznej, ma pra -

wo domagać się ustawowego ujęcia jego organizacji na takich podsta - wach, któreby mu zapewniały świet - ny rozwój i postęp. To też na dobro obecnie rządzących czynników za - pisać należy podjęcie sprawy Izb rol - niczych, które są nie mniej pilne od Izb handlowo - przemysłowych.

Izby te winny być oparte na za - sadzie powszechności w tem znacze - niu, że wszyscy rolnicy obowiązani byłiby do nich należeć i wszyscy po - winniłożyć na ich utrzymanie. Po -

zatem powinna być uregulowana kwestja państwowego nadzoru, któ - ry - dla dobra gospodarstwa spo - lecznego - nie powinien być kontro - la. Pożądanem jest równocześnie z ustawą nadanie statutu wewnętr - znego Izdom.

Również wskazanem jest, aby u - stawa zabezpieczała interesy urzęd - ników Izb, którzy posiadają charak - ter urzędników pośrednio państwo - wych.

Jan Głębowicz.

Wieści z kraju.

Przed wyborami do ciał ustawodawczych.

Coraz szersze rzesze obywateli Rzeczypospolitej wy - powiadają się za poparciem rządu Marsz. Piłsudskiego.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem rośnie w siłę.

Powiat jarosławski za Rządem Marsz. Piłsudskiego.

W Jarosławiu odbyło się zebra - nie wójtów i sekretarzy gminnych powiatu jarosławskiego, wobec któ - rych referat o sytuacji przedwybor -

czej wygłosił starosta Schallay. W czasie obszernej dyskusji wszyscy obecni wypowiedzieli się za popar - ciem rządu Marszałka Piłsudskiego.

Powiaty: siedlecki, węgrowski, sokołowski, radzyń - ski, tomaszowski i włodawski poparł „Bezpartyjny Blok”.

Przedstawiciele powiatów: siedle - ckiego, węgrowskiego, sokołow - skiego, radzyńskiego i tomaszow - skiego zdeklarowali swoje wystą - pienie ze stronnictwa „Wyzwole -

nie” i akces do „Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem”. Podobną deklarację zgłosili przedstawiciele powiatu włodawskiego, występując z P.S.L. Piast.

Radom i okolice za Marszałkiem Piłsudskim. Rozłam „Piasta”.

W Radomiu odbył się zjazd Zjed - noczenia Ludowego przy udziale o - koło tysiąca osób. Na zebraniu u - chwalono depeze holdownicze do Marszałka Piłsudskiego i b. sen. Bojki oraz przystąpić do Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem.

Podobne wieści kół P.S.L. Piasta, odbyły się w Stopnicy, Skotnikach, w Kielcach i Koziencach; na wszy - stkich powzięto uchwały o przystą - pianiu do Zjednoczenia Ludowego b. senatora Bojki.

W Łomży „Partja Pracy” zgłosiła swój akces do „Bez - partyjnego Bloku Współpracy z Rządem”.

W Łomży odbyło się wielkie ze - branie przedwyborcze Partji Pracy, na którym uchwalono wysłać hoł - downicze depeze Prezydentowi Rzplitej oraz Marszałkowi Piłsud -

skiemu. Zebranie zaaprobowало do - tychczasową politykę zarządu głów - nego Partji Pracy i wypowiedziało się za wstąpieniem do Bezpartyjne - go Bloku Współpracy z Rządem.

Kolejarze popierają blok sanacyjny.

Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja kilku związków zawo - dowych pracowników kolejowych. Tematem obrad był stosunek do zbliżających się wyborów do Sejmu

i Senatu. Uchwalono w najbliższych dniach wydać odezwę do ogółu kole - jarzy, wzywającą do zgropowania się „pod sztandarem idei Marszałka Piłsudskiego”.

W Białymstoku cały szereg stronnictw politycznych zgłosiło swój akces do „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem”.

W Białymstoku odbyło się zebra - nie przedstawicieli miejscowego du - chowieństwa wszystkich wyznań o - raz organizacji politycznych i spo - lecznych. Zebranie zgłosiło p. woje - woda Kirst, który zaznaczył, że nie wywiera jakiegokolwiek wpływu na poszczególne organizacje i stronnict - wa. Zwołane przez niego zebranie ma charakter informacyjny. Pragnie się dowiedzieć, które stronnictwa zgłosić zamierzają swój akces do Bezpart. Komit. Współpracy z Rzą - dem. Wojewoda zaznaczył, że obec - ne wybory odbywają się nie w atmo -

sferze interesów partyjnych, lecz w zrozumieniu doniosłości dalszej na - prawy aparatu państwowego. Po przerwie akces wójt do bloku zgło - sili: przedstawiciele Związku Na - prawy Rzplitej, Partji Pracy, NPR - lewicy, P.S.L. Piasta, obu odłamów Chrz. Dem., stronnictwa zachowaw - czej pracy państwowej, stowarzy - szenia urzędników państwowych, stowarzyszenia urzędników skarbo - wych, związku strzeleckiego, para - tji prawosławnej, zw. z. wielkie - go przemysłu i kilku innych zwią - zków gospodarczych. Rabin dr. Ro -

zenman w imieniu społeczeństwa żydowskiego oświadczył, że, uznając wielce pożyteczną działalność o-

becnego rządu, da wyraz konkretne mu ustosunkowaniu się do bloku w dniach najbliższych.

Związek Kupców za poparciem Rządu Marsz. Piłsudskiego.

Odezwa Związku.

Rada i Zarząd Centrali Związków Kupców w Warszawie wydały wczoraj następującą odezwę:

„Siedmioletni przeszedł okres budownictwa państwowości polsk. od chwili ogłoszenia niepodległości aż do wypadków majowych roku 1926 był z natury rzeczy, jednym pasmem zmagania się różnorodnych interesów klasowo-gospodarczych, ciągłą polityczną walką o ster i kierunek rozwoju życia w Polsce.

Handel, ten niezbędny twórczy element gospodarstwa społecznego i podstawowy czynnik rozwoju wspól życia narodów na globie ziemskim był w Polsce zapoznawany w oparach walk o władzę.

A to zjawisko, iż ogromna część obrotu towarowego przechodzi w Polsce przez ręce przedsiębiorcy żyda, było bardzo ważką przesłanką obojętności i nieprzychylności społeczeństwa i każdorazowych rządów wobec handlu.

Przewrót majowy, jak to już obecnie stwierdzić można, był momentem zwrotnym w biegu życia zbiorowego w Polsce, a to zarówno w sferze myśli społeczno-państwowej, jak i w dziedzinie orientacji ekonomicznej.

Nowy Komitet Wyborczy w Wilnie.

Szereg grup politycznych we Wilnie przygotowuje stworzenie nowego komitetu wyborczego pod nazwą „Aparatny Komitet Wyborczy Pracy Państwowej”. Na czele stanąć ma

adwokat Szyszkowski, redaktor czasopisma „Państwo”. Politycznie komitet zaliczyć należy do centrum, u stosunkującego się przychylnie do rządu obecnego.

W Białymstoku Żydzi przystępują do Bloku Mniejszości Narodowych.

W Białymstoku odbył się zjazd przedstawicieli prowincjonalnych komitetów wyborczych żydowskie-go bloku narodowego przy bloku mniejszości narodowych. Na zjazd przybyli przedstawiciele 7 komitetów oraz delegat z Warszawy b. poseł Farbsztejn, który w przeszło 2-godzinnej referacie uzasadniał ko-

nieczność przystąpienia Żydów do bloku mniejszości narodowych. Blok ten jest tylko technicznym, a to w celu zdobycia większej ilości mandatów. Referent zaznaczył, że w sejmie koło żydowskie głosowało stale razem z sanacją. Po dyskusji zjazd uchwalił zgłosić swój akces do bloku mniejszości narodowych.

Śmiertelna operacja.

W ostatniej chwili wyszedł na świat w Częstochowie wypadek tragicznego zgonu, spowodowany zbrodniczą lekkomyślnością. — Oto w nocy z ub. poniedziałku na wtorek o godz. 2-cj m. 50 zgłosił się do policji Władysław Latos (Ost. Grosz, Wiejska 12) i zameldował, że w po-

nedzialek o godz. 11-cj w nocy sublokatorka jego, 33-letnia Balbina Wójcik, powróciwszy z pracy w fabryce, zwierzyla mu się z dręczącą ją, straszliwie tajemniczą.

Według słów Wójcikówny, w ub. poniedziałek w południe przyszła do niej znajoma, 30-letnia Marja

Kleszcz z Rakowa, robotnica fabryki „Częstochowianka”, opowiedziała o swoim wstydzie i nieszczęściu, prosząc Wójcikównę o pomoc przy dokonaniu niedozwolonego zabiegu operacyjnego, celem pozbycia się następstw chwilowego zapomnienia Kleszczówna przyniosła jakiś przyrząd operacyjny, napełniony nieznaną substancją.

Kobiety przystąpiły do dokonania operacji, przyczem w roli domo-rosego ginekologa wystąpiła Wójcikówna. Skutki były fatalne: w kilka chwil operowana Kleszczówna zmarła.

Sprawczyni śmierci, przerażona

widokiem trupa, bojąc się alarmować kogokolwiek, wciągnęła zwłoki na strych domu i ukryła je pod słomą, następnie poszła do pracy w fabryce.

Na skutek powyższego zameldowania, policja udała się na miejsce i stwierdziła, że istotnie na strychu domu Nr. 12 przy ul. Wiejskiej znajduje się trup kobiety. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich, Wójcikówna zaś została aresztowana.

Zew Morza.

Z Piotrkowa i okolicy.

Szantażyści przed sądem.

W dniu wczorajszym na wokandę Sądu Okręgowego wpłynęła sprawa przeciw b. policjantowi Adamowi Radziszewskiemu oraz współoskarżonym Lichtensteinowi, Kirsteinowi i Smerdzie.

Sąd zasiadł w następującym składzie: przewodniczący prezes Sądu Okręgowego sędzia Cybulski oraz sędziowie: Prażmowski i Wiśniewski Oskarża prok. Jursz. Bronia mec. Pruszyński, Jastrzębski i Krauskopf. Sekretarzuje aplikant Bieloładek. Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

W dniu 17 sierpnia 1927 r. wieczorem z Sulejowa do Opoczna wyjechał Lejzer Garncarski furmanką Ielka Majerkopfa. O godzinie 22 min. 30 na szosie w pobliżu Sulejowa z lasu wyszedł posterunkowy policji Adam Radziszewski i zatrzymał furmankę Majerkopfa. Przed zatrzymaniem furmanki posterunkowy Radziszewski stał w lesie przy szosie w towarzystwie trzech osobników, gdy zaś Radziszewski zatrzymał furmankę, osobnicy ci z lasu na szosę nie wychodzili. Radziszewski przeszedł walizkę Garncarskiego, a znalazłszy w niej 3 kłgr. sacharyny, kazał furmanowi Majerkopfowi odjechać, Garncarskiemu zaś nałożył kajdanki. W tym czasie wyszedł z lasu jeden z owych osobników i zapytał Garncarskiego, czy ma pieniądze. Garncarski odpowiedział twierdząco. Człowiek ów chciał wówczas wziąć walizkę, lecz Radziszewski powiedział do niego: „Idź stąd, nie twój interes”, poczem człowiek ów oddał się. Radziszewski zabrał walizkę i udał się z Garncarskim do Sulejowa. W Sulejowie na ulicy Opocznyńskiej podszedł do Garncarskiego drugi z będących z Radziszewskim w lesie osobników, Eljasz Lichtenstein i powiedział Garncarskiemu, by dał policjantowi 200 złotych, jemu zaś 50, to zostanie zwolniony.

Garncarski odpowiedział, że może dać tylko 50 złotych. Wówczas Radziszewski oświadczył, że jeśli nie da 200 złotych, to będzie odprawiony na posterunek policji. Następnie Radziszewski zabrał Garncarskiemu z jednej ręki kajdanki. Garncarski wyjął z kieszeni 85 zł. i wręczył takowe policjantowi, który zażądał jeszcze 50 zł., grożąc doprowadzeniem na posterunek. Wówczas Garncarski wyjął 18 złotych, które zabrał Lichtenstein — Radziszewski zaś zabrał jemu kajdanki, oddał walizkę i kazał iść prędko z Sulejowa. Garncarski natomiast udał się do Moskalki Tarki, któremu opowiedział przebieg zajścia, a następnego dnia złożył zameldowanie na posterunku policji w Sulejowie. Tarka niezwłocznie udał się do Radziszewskiego i zażądał od niego zwrotu otrzymanych od Garncarskiego pieniędzy. Radziszewski początkowo nie przyznawał się do wzięcia łapówki, następnie zaś oddał Tarce 45 zł. twierdząc, że resztę pieniędzy zabrał inni towarzyszący mu osobnicy. Tarka wymienił 45 zł. wręczył Garncarskiemu. W toku dochodzenia zostało ustalone, że prócz Lichtensteina przy mowali udział w dokonywaniu powyższego przestępstwa Eljasz Kirsztein, i Abram Smerda. Froim Brauner stwierdził, że Kirsztein i Smerda widział na tej szosie, gdzie zatrzymano Garncarskiego wieczorem 17 sierpnia. Radziszewski przyznał się aspirantowi policji Ferd. Szapertowi, że otrzymał od Garncarskiego 65 zł. za niesporządzenie protokółu i nieskonfiskowanie sacharyny, że łapówki tej nie żądał, a Garncarski sam ją ofiarował. W dalszym ciągu Radziszewski zeznał Szapertowi, że był wówczas pijany i do pobrania łapówki namówił go Eljasz Lichtenstein, który był razem z nim na szosie podczas zatrzymania Garncarskiego, umawiał się co do łapów-

H. Rider Haggard.

12

Żywy testament

A potem, potem, kiedyś, jak już będziesz wielka, bogata i sławna, i jeszcze ładniejsza niż dziś, jak ludzie oglądać się będą na ciebie, jak my... pamiętasz? na pensji... oglądaliśmy się na pastora, który dawał lekcje religii... jak zapomnisz już o dzisiejszej biedzie, wiem, że pamiętać będziesz o mnie... Nie zapomnisz mnie nigdy, prawda? I wtedy sobie przypomnisz, że dawno już, dawno temu, ja pierwsza przepowiedziałam ci, umierając, że będziesz sławna, szczęśliwa i bogata...

Wypowiedziawszy to wszystko torem najgłębszego przekonania, z powagą i stanowczością, zadziwiająca w jej wieku, dziewczynka rozkaszała się znowu tak, iż zdawać się mogło, że w napadzie kaszlu ducha wyzionie. Siostra ukłękła przy niej i, wespół ją objawsz, przerywanym głosem prosiła, by o śmierci mówić przestała. Janinka, gładząc złote włosy Augusty, odparła ze smutnym spokojem:

— Dobrze, Guciu, nie będę mó-

wiła o śmierci, ale na co się to przyda ukrywać prawdę... sama powiesz? Zmęczona już jestem ciągłą walką z chorobą... walką, która ostatecznie do niczego nie doprowadza. Do niczego, wierz mi, najdroższa moja... Bądź jak bądź, kochałbym się serdecznie, siostrzyczko... bardzo, bardzo serdecznie... i może... znowu... na tamtym świecie...

Tu już mężnej dotąd dziewczynie, męstwa zabrakło i obie, wespół się objawsz, rozplakały się głośno na myśl o bliskim rozłączeniu. Plakały jeszcze, gdy dało się słyszeć stukanie do drzwi, na którego odgłos Augusta zerwała się z miejsca i odwróciła się do okna dla ukrycia zapłakanych oczu. Pokazał się jednak, że była to tylko służąca, która nie w porę wносиła herbatę; nigdy też może dokładniej Augusta nie uczuła i nie zrozumiała boleśniej gozkiej ironii życia. Oto dwie siostry pogrążone w bólesci na myśl o czekającym je rozłączeniu, a tu pięć trzeba o właściwej porze herbatę i wobec służącej zachowywać przyzwoitością nakazane pozory spokoju.

Przed światem, nawet przez słuchając do wszystkiego reprezentowanym, mimowoli ukrywamy domowe

nasze sprawy i uczucia, i nadmiar chyba cierpień fizycznych lub moralnych doprowadza nas do tego stopnia zubożenia, w którym już zupełnie nie dbać przestajemy o zachowanie pozorów.

Augusta wypila trochę herbaty i zjadła kawałek chleba z masłem, więcej dla zadośćuczynienia przyzwyczajeniu jądanemu o tej porze, niż dlatego, iżby miała apetyt, którego nie dodała jej wcale dzisiejsze z panem Meesonem przejsie. Janinka wypila trochę mleka, ale nic jeść nie chciała; a gdy obie ukończyły wieczór i służąca, powtórnie się w pokój zjawiwszy, sprzątnęła ze stołu i wyszła. Janinka odezwała się znowu:

— Guciu, rozbierz mnie i połóż, a potem siadaj przy mnie i przeczytaj mi ze „Słubów Jemimy” opis śmierci tej niebogi. Z całej powieści ten ustęp najlepiej mi się podoba i chciałabym usłyszeć go jeszcze...

Augusta uczyniła zadość życzeniu siostry i wzięwszy do ręki egzemplarz, zwany „wydaniem Janinki” dlatego, że był najpierwszym, który przyniesiono z drukarni, otworzyła go w miejscu wskazanym przez siostrę i czytać zaczęła, starając się

głównie o to, by głos jej nie zdradził wzruszenia, które ją do głębi serca przejmowało. Na szczęście jej jednak, treść czytanego rozdziału tak była rozrzucająca, że wzruszenie czytelniczki mogło być położone na karb powieści. To też głos Augusty drżał niepowstrzymanem już łkaniem, gdy doszła do ostatnich wyrazów: „Teraz wyciągnęła do niego Jemima rękę, mówiąc: — „Bywaj zdrow!” — Poczem, wiedząc, że dotrzymana już obietnicy, i tem dotrzymaniem uradowana, zamknęła nareszcie do snu oczy”.

— Ach! — szepnęła uważnie słuchając dziewczynka — chciałabym być tak dobrą, jak Jemima. Ale i ja choć nie mam żadnej do dotrzymania obietnicy, powiedzcie ci jednak mogę: „Bądź zdrowa”, i zamknąć oczy do snu.

Augusta nic na to nie odpowiedziała, a Janinka w samej rzeczy drzemać zaczęła. Siostra nie spuszczała z niej oczu, które łzami się napełniały...

— Czuje już zbliżającą się śmierć — myślała — i przestała z nią walczyć, a przestała dlatego, że nie mogłaby wyjechać. Dlatego, tylko dlatego!

**Niezbędne w każdym biurze,
w każdej kancelarii**

MASZYNKI BIURKOWE
do temperowania ołówków

do nabycia
w FIRMIE „Adolf Pański” PIOTRKÓW TRYB
ul. Legionów 2.

ki z Garn., i któremu po otrzymaniu łapówki dał 20 zł.

Zbadani w charakterze oskarżonych Adam Radziszewski, Eljasz Lichtenstein, Eljasz Kirsztejn i Abram Szmerda nie przyznali się do winy i złożyli następujące zeznania: Radziszewski — że w walizce Garncarskiego znalazł 3 paczki sacharyny wagi 3 klgr., że Lichtenstein obecnie przy rewizji zaczął coś mówić po żydowsku do Garnca, wskutek czego G. ofiarował jemu 85 zł. z których 20 zł. oddał on Lichtensteinowi, że następnie wręczył Tarce 45 zł., Lichtenstein zeznaje, że doniósł Radziszewskiemu o posiadaniu przez Garnca sacharyny, lecz z Radz. nie chodził, z Garncarskim nie rozmawiał i żadnych pieniędzy odeń nie brał; Szmerda i Kirsztejn — że na szosie pod Sulejowem nie byli, gdzie za trzymano Garnca, i że w odebraniu jemu pieniędzy udziału nie brali.

Akt oskarżenia oskarża Radziszewskiego o pobranie od Garncarskiego łapówki w wysokości 85 zł., zażądanie za niesporządzenie protokołu i nieskonfiskowanie sacharyny nielegalnego pochodzenia, co wchodziło w zakres jego obowiązków służbowych tj. o przestępstwo z art. 657 cz. II K. K.

Lichtenstein, Kirsztejn i Szmerdę o skłonienie Garncarskiego do oddania Radziszewskiemu 85 zł. im zaś 18 zł., grożąc wyjawieniem przechowywania i przewożenia większej ilości sacharyny nielegalnego pochodzenia tj. o przestępstwo przewidziane w art. 54, 615 cz. I p. 2. K. K.

Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżony Lichtenstein dostaje ataku epileptycznego. Prezes Cybulski zarządza przerwę. Obecny na sali dr. Tenenbaum udziela możliwej pomocy choremu; poczem Sąd wznawia posiedzenie i następują badania świadków.

Po zamknięciu przewodu Sądowego, rozpoczyna krótka, rzeczowa

mówę prok. Jursz, który udawadniając przestępstwo Radziszewskiego, podkreśla, że zasługuje on na tem surowszą karę, iż jako policjant winien on sam być wychowawcą społeczeństwa, jeśli zaś zawinił, szczerze i otwarcie przyznanie się do występku, pozwoliłoby wierzyć w jego dobrą wolę. Prokurator domaga się kary 2 lat więzienia.

Mec. Pruszyński w obronie Radziszewskiego zaznacza, że p. Prokurator wyłowił z zeznań świadków jedynie obciążające go punkta, że św. Garncarski sam siebie oskarża w tej sprawie, dzięki czemu odnosi się silne wrażenie, iż cała ta sprawa jest poprostu jakąś intrygą ludzi, którym Radziszewski jako policjant przeszkadzał. Mec. Pruszyński prosi o uniewinnienie swego klienta. Następnie przemawia obrońca Lichtensteina — mec. Jastrzębski oraz obrońca Kirszteina — mec. Krauskopf, którzy zaznaczają, że zarówno strona faktyczna, jak prawna nie obciąża ich klientów, bowiem szantaż musi być dokonany celem osiągnięcia korzyści materialnej za pomocą rozgłoszenia okoliczności, uwłaczającej czci, albo rozgłoszenia okoliczności o popełnieniu zbrodni, lub występku, podczas, gdy przewożenie sacharyny jest jedynie wykroczeniem, a więc o szantażu mowy tu być nie może.

Po replikach i przerwie Sąd ogłosił wyrok, skazujący:

Adama Radziszewskiego, b. policjanta z Sulejowa z art. 657 cz. II K. K. na 1 rok więzienia i Lichtensteina z art. 615 cz. I p. 2. K. K. na 6 miesięcy więzienia. Kirsztejn i Szmerda zostali uniewinnieni.

Radziszewskiemu zasądzono 40 zł kosztów, Lichtensteinowi 20 zł. opł. sądowych, obydwoim — kosztu sądowego. Natychmiast po odczytaniu wyroku Lichtenstein upadł, miotając się w ataku epileptycznym.

Z ruchu wyborczego.

W dniu 10 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli Stronnictwa Chłopskiego z poszczególnych gmin w liczbie do 500 osób. Sala Dobroczynności została szalenie zapelniona. Wśród ogólnego skupienia wygłosił przemówienie polityczne b. poseł Wł. Fijałkowski, charakteryzując działalność poszczególnych partji i omawiając taktykę wyborczą w powiecie. Po przemówieniu przystąpiono do wyboru kandydatów na listę Stronnictwa Chłopskiego, które idzie do wyborów samodzielnie.

Na wniosek jednego z uczestników wyłączono z tajnego głosowania b. posła Fijałkowskiego, który wśród burzliwych oklasków i długo trwałej owacji został wysunięty na czołowe miejsce przez aklamację.

Fakt ten świadczy o ogromnej popularności, jaką się cieszy b. poseł Fijałkowski, w powiecie piotrkowskim.

Następnie postawiono 14 kandydatów, z których miano wybrać 4. Wówczas to można było zaobserwować doskonałe wyrobienie polityczne i zrozumienie własnych interesów wśród gminianków, którzy ujęli sprawę w sposób praktyczny i życiowy, żądając, aby każdy z postawionych kandydatów zadeklarował, co dotychczas uczynił dla sprawy chłopskiej. Na wniosek przewodniczącego Wł. Fijałkowskiego za kandydatów przemawiali poszczególni mówcy.

W rezultacie za pomocą tajnego głosowania wybrano: Wójta gminy Bujety Szlacheckie, Adama Maksymowicza na II miejsce, (jest to jeden z długoletnich działaczy Stronnictwa Chłopskiego), Szczopę, członka Wy-

działu Powiatowego na III miejsce, Piekarskiego, b. nauczyciela z Rożniatowic na IV miejsce, oraz Szpeckńskiego na V-te.

PARTJA PRACY.

Z kół Partji Pracy dowiadujemy się, że Partja Pracy po zorganizowaniu Powiatowego Komitetu Bezpartyjnego współpracy z Rządem Centralnym i Wojewódzkim przystąpiła w całości do Bloku Bezpartyjnego przyczem w skład Bloku wejdzie prezydium Zarządu Koła Partji Pracy w Piotrkowie celem skonsolidowania działalności sympatyków i członków Partji Pracy.

Dowiadujemy się, że w dniu 14 b. m. w mieszkaniu Mec. Walosińskiego zwołane będzie zebranie wybitnych członków Partji Pracy celem omówienia akcji wyborczej.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie w Jego pocztytnym piśmie kilku uwag, które obchodzą cały ogół piotrkowski.

Jakkolwiek od niedawna mieszkam w Piotrkowie, jestem bywałcem przedstawień teatralnych, urządzanych w sali im. Kilińskiego i raz i raz mam miejsce i psuje wszelkie dodatnie wrażenie. Już w przedśmionku z trudem zaledwie można przecisnąć się pomiędzy zgromadzoną liczną młodzieżą, która oczekuje tutaj na bilety wejścia sprzedawane w o-

statniej chwili, wreszcie po kilku zajęciach i gwałtownym torowaniu sobie drogi widzę zajmujące swoje miejsce z pewnym wysiłkiem finansowym opłacone i odpoczywając po przebytych wrażeniach, czeka na początek przedstawienia. Czeka pół godziny, godzinę, czasem półtorej. Jest to doprawdy oburzające lekceważenie cudzego czasu. Wreszcie rozlega się dzwonek i jakby na sygnał wojskowej pobudki pierwsze rzędy krzesel, świecące dotąd pustkami, zdobywa w forsownym ataku pluton wyrostków najrozmaitszego kalibru. Toż samo dzieje się z prześciami, które jest odrazu najszczelniej zatarasowane aż do końca imprezy. W ten sposób, choć nabyłeś drogę w stosunku do twych dochodów bilety, widzisz zamiast sceny czapki owych młodzieńców, które bezpłatnie możesz oglądać każdej chwili na mniej wytwornych ulicach naszego miasta.

Czyżby istotnie po wzięciu pieniędzy w kasie nikogo nie obchodziły dalsze losy widza?

Jeśli mało na tem zależy impresarjom przedstawień, którzy liczą najwidoczniej jedynie na jednorazowe „zrobienie kasy”, to jednak sądzę, że sprawa ta musi znaleźć rozwiązanie w postaci kontrolera, któryby utrzymywał porządek na sali, nie pozwalając nikomu na zajmowanie nieodpowiedniego miejsca, oraz na zatarasowanie przejść.

Sądzę, że sprawa ta, nader żywotna dla bywalców teatru, zostanie załatwiona chociażby przez Zarząd Tow. Rzemieślników, którzy wynajmują sale.

Racz przyjąć, Sz. Panie Redaktorze tych kilka słów, pozostając z szacunkiem

Jeden z widzów.

KRONIKA

Czwartek 12 stycznia
Dziś: Arkadiusza
Jutro: † Weroniki
Wschód słońca: g. 7.42
Zachód: g. 3.46.

Ogólna.

Świadczenia socjalne rzemieślników w Polsce wynoszą 20 proc. ich zarobków.

Rzemieślnicy od dłuższego już czasu uskarżają się na zbyt wielkie obciążenie ze strony skarbu i kasy chorych.

Obciążenia te powodują, że konkurencja rzemieślników polskich z

wyrobami zagranicznymi, a zwłaszcza z twardą niemiecką, staje się coraz trudniejsza.

Obecnie instytut gospodarstwa społecznego dokonał obliczenia skali zarobkowych rzemieślników w poszczególnych zawodach.

Obliczenia te wykazują, że ponoszone przez ogół rzemieślników świadczenia socjalne, jak składki kasy chorych, opłaty na rzecz funduszu bezrobocia i t.p. stanowią około 20 proc. ich zarobków.

W ten sposób rzemieślnicy są w stosunku do pracowników innych kategorii najwięcej obciążeni świadczeniami socjalnymi.

A gdzie podatki, gdzie koszty administracyjne?

Należy przypuszczać, że wydatki te ogółem biorąc, wynoszą około 30 proc. zarobków.

JĘZYK NIEMIECKI W SZKOLNIC TWIE HANDLOWEM.

Wobec wznowienia rokowań handlowych z Niemcami i możliwości doprowadzenia ich do pomyślnego końca, ministerstwo oświaty zamierza zreformować naukę języka niemieckiego w szkołach handlowych.

Reforma ta polegałaby na bardziej praktycznym ujęciu przedmiotu tak, aby wychowanicy czekali możliwości swobodnego posługiwania się językiem niemieckim w stosunkach handlowych.

SPRAWA ETATÓW DLA APLIKANTÓW SĄDOWYCH.

W związku z mającym się wkrótce ukazać dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o aplikaturze sądowej ministerstwo sprawiedliwości poleciło prezesom sądów wstrzymanie przyznawania etatów aplikantów.

Obecnie w praktyce tej zaszła zmiana i za aprobatą ministerstwa sprawiedliwości prezes Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał aplikantom sądowym 5 opróżnionych etatów.

MINISTER SKŁADKOWSKI NA BALU REPREZENTACYJNYM WOJEWÓDZTWA.

Specjalna delegacja zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Łodzi wyjechała do Warszawy, celem zaproszenia ministra Składkowskiego na bal reprezentacyjny województwa łódzkiego, urządzony staraniem Stowarzyszenia w salach reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego dnia 14 stycznia r. b., t. j. w nadchodzącą sobotę.

Tomaszowska.

Dr. Eugenjusz Kiernożycki prezydentem miasta Tomaszowa—Maz.

Kandydat centrum uzyskał onegdaj na posiedzeniu Rady Miejskiej większość, powstała z powodu przetrzymania się części prawicy na kandydata, wystawionego przez blok centrum, składającego się z 12 osób.

W skład tego bloku wchodził: inicjatorzy bloku—radni z ugrupowań mieszczaństwa katolickiego, N. P. R. — prawica, Niemiecka Socjali styczna Partja Pracy oraz mieszczaństwo i kupiectwo żydowskie.

W ten sposób, po długich pertraktacjach udało się „5 minut przed 12” uratować miasto od narzucenia mu osoby prezydenta z poza Tomaszowa.

Dr. Eugenjusz Kiernożycki liczy 52 lata. Po ukończeniu szkoły średniej w Kaliszu studiował medycynę na Uniwersytecie Warszawskim, ukończył w 1901 r. Po pięcioletniej

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

W związku z pismem Województwa, onegdajsze posiedzenie należało uważać za ostatnią próbę porozumienia się ugrupowań w celu wyboru prezydenta. Z małym wyjątkiem, u wszystkich prawie było dążenie do niedopuszczenia do rządów komisarza w Tomaszowie.

Zmęczeni 12-tu głosowaniami dnia

praktyce lekarskiej, pielęgnując w sobie cały czas zamiłowanie do pedagogii, dr. Kiernożycki przetrzuca się na pole pracy pedagogicznej i zostaje dyrektorem szkoły średniej w Kole, ziemi Kaliskiej.

Od 1911 r. do obecnej chwili pozostaje na stanowisku dyrektora szkoły w Tomaszowie.

Dr. Kiernożycki, człowiek o poglądach demokratycznych niejednokrotnie oświadczał, że na stanowisku prezydenta miasta, wszystkich obywateli będzie traktował jednakowo, sprawiedliwie i uczciwie bez różnicy stanu, narodowości i wyznania. Wynika to z jego wewnętrznych przekonań — to też wybór jego przyjęło miasto z całą satysfakcją, mając w jego osobie rekompensatę za ten długi okres walk o nowy zarząd naszego miasta.

poprzedniego, które wypukliły jednak większą koncentrację głosów na kandydata centrum dr. Kiernożyckiego, radni bloku centrowego przez r. Majchrowskiego oświadczyli na początku posiedzenia że przyjmą udział tylko w 5 głosowaniach. Nikt nie przypuszczał, że już I-e głosowanie da realny wynik.

Kino-Teatr

„CZARY”

Piotrków Legionów 11.

Dzisiaj i dni następnych.

Najpiękniejsze arcydzieło kinematograficzne według nieśmiertelnego dzieła wielkiego pisarza h. LWA TOŁSTOJA

p.t. **ZMARTWYCHWSTANIE**wspaniały dramat w 10 aktach.
W głównych rolach uroczą DOLORES del RIO i znakomity ROD la ROCAUE.Na scenie. Goscinnie Występy Teatr „WESOŁY PAJAC”
PROGRAM Nr. 4.**SZKOŁA POCAŁUNKÓW**CZEŚĆ I-a.
1. **KŁUCZ** na Awerczenko poplątana sytuacja w 1 ods. onie. Zona—N. Bolska; Mąż—Z. Regro, Ten—W. Zdanowicz.
2. **KASA CHORYCH=2 wódki** Chora satyra L. Lora Wyl. W. Zdanowicz.CZEŚĆ II-a.
1. **RECYTACJE Z REGRO**
2. **CAŁY MNIE...**
Wykład naukowy dla dorosłych dzieci z muzyką J. Boczkowskiego
Młoda adeptka N. Bolska
Profesor. W. Zdanowicz

KINO-TEATR

„APOLLO”

Piotrków Tryb. Plac Targowy 5.

Od środy 11-go stycznia i dni następnych **PREMJERA**
Najwspanialszego arcydzieła reżyserji Herba Brenona, wytwórni „Warner Brothere — New-Yorkp.t. **„Stracili go w przepaść kobiety”**dramat w 12 wielkich aktach. W rolach głów.: wszechświat. sławy najpiękniejszy mężczyzna świata bohater filmów „Bestja Morska” i „Wieża Miłości” **John Barrymore** jako oficer huzarów angielskich i uosobienie piękna wdzięku **MARY TOTAR** jako księżna „Jontu”.

Na scenie.

REWJA.

REWJA!

„HUMOR RZĄDZI”**MARYŚ TARNOWSKA** Nasza Polska Wieś w tańcu pieśni i słowie. **E. ODOBINSKI** znakomity humorysta w swoim własnym repertuarze.

TEATR

„ODEON”

Piotrków, Aleja 9-go Maja 11.

Od środy dnia 11 stycznia i dni następnych.
Najwspanialszy film. Najwspanialszy film.**„Niewolnica Księcia Borysa”**Wspaniały dramat z życia rosyjskiego w 9-ciu akt.
W roli głównej **Bille Dove, Ben Lyon.**

NA SCENIE!

Teatr Artystyczno-Literacki pod dyktando **S. Śliwińskiego**1) Prolog — p. Misiewicz 5) U wujaszka w gabin. — p. Winiarska
2) Skrzypek — p. Rybaczewska 6) Złoty — — — — — p. Lenczewski
3) Matelot — p. Winiarska 7) Pożyczka Amerykańska p. Misiewicz
4) Gdzie pan { p. Rybaczewska 8) „Mimoza” — — — — — p. Noskowska
się pcha? }
„Pani Sruba” Bomba śmiechu w 1 akcie z rep. teatru „Orfeum Budapestl.

Siłne napięcie panowało w kulturalnych i na galerji przepelnionej publiczności. Po oświadczeniu prezesa Rady p. prof. Dzieciolowskiego, że nareszcie prezydent miasta został

wybrany, westchnienie ulgi wyrwało się z wszystkich piersi.

Po półgodzinnej przerwie uchwalono dalsze wybory członków Zarządu miasta odłożyć do soboty.

Kto będzie dyrektorem Szkoły Realnej.

W związku z wyborem dr. Kiernożyckiego na stanowisko prezydenta miasta, jak dowiadujemy się, ogólne kierownictwo szkoły zostanie przypuszczalnie nadal w rękach dr. Kiernożyckiego, natomiast w obowiązkach dyrektora zastępować go będzie jeden z kolegów nauczycielskiego tej szkoły.

Dr. Kiernożycki, aby nie przerywać kontaktu z młodzieżą w rannych godzinach będzie nadal udzielał lekcji.

Stosunek Szkoły Realnej, nazywanej się Miejską, do miasta wyraża

się tem: że koncesję na szkołę posiada miasto, oraz miasto przyznawało szkole subdyjum w wysokości 12.000 zł. opłaty za komorne, opał i światło.

W żadnym stosunku do Kasy Miejskiej ani dyrektor Kiernożycki ani nauczycielstwo nie pozostawało gdyż pensje były pokrywane z opłat za czesne, jak również żadnych wy nagrodzeń dodatkowych, jak 13-tą pensję itp. personel nauczycielski i sam dyrektor z Kasy Miejskiej nie otrzymał.

Zarząd miasta uzupełniony zostanie w sobotę.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w sobotę dn. 14 b. m. Porządek dzienny wybory: wiceprezydenta, 3 ławników, wolne wnie

ski. Jak dowiadujemy się duże szanse na stanowisko wiceprezydenta posiada p. Ign. Adamski.

Piotrkowska.**CHOINKA I OPLATEK W STOW. „ORLE”.**

Na zakończenie Starego Roku, Nar. Part. Robotn. - lewica, łącznie ze Stow. Praca i Zw. Młodz. Prac. „Orle” dzielnicy Bugaj w sali własnej, urządziły oplatek dla członków i zaproszonych gości.

Oplatek odbył się przy licznych współudziale członków, zaproszonych gości i reprezentacji Związku Kolejowego i Stow. „Dom Ludowy” oraz związków pokrewnych.

Nastroj panował istic serdeczny, śpiewano kolendy przy pięknie ubranym choince, a na zakończenie młodzież zorganizowała zabawę taneczną, która wśród ochoczej i beztrudnej wesołości trwała do białego dnia.

W święto Trzech Króli N.P.R.-lewica, Stow. Praca i Zw. Młodz. „Orle” zorganizowały choinkę dla najbardziej potrzebującej działwy dzielnicy Bugaj, w sali własnej na Bugaju.

Dziatwy zebrało się tak wiele, że sala okazała się za szupła i mimo najszczerszych chęci trudno było zorganizować zabawę dla dzieci.

Choinkę zakończono rozdaniem podarków dla dziatwy i zabawą Koła Młodzieży, która trwała do godz. 24-tej. m. d.

„CZARNA KAWA”

W dniu 14 bm. odbędzie się w sali im. Kilińskiego „Czarna Kawa”, z której dochód przeznaczony jest dla Stow. Św. Wincentego a Paulo. Doskonała organizacja zapewni wy

borową muzykę, dobrze zaopatrzone bufet i miły nastrój.

Bal ten zgromadzi niewątpliwie całą elitę piotrkowską, która corocznie popiera „Czarną Kawę” nie tylko ze względu na piękny cel, lecz i na sympatyczną zabawę.

WAGA NA DWORCU.

Waga, postawiona przez Tow. „Ruch” na dworcu stacji Piotrków, nieczynna z powodu niedostatecznego dopływu prądu, przez dwa dni, funkcjonuje ponownie z całą dokładnością.

Wykaz zachorowań.

Wykaz chorób zakaźnych w tygodniu pierwszym za czas od 1. I. 28 r. do 7. I. 28 r.

Dur brzuszny zachorowań 1, zgonów 1.

Błonica zachorowań 2.

Odra zachorowań 3.

Róża zachorowań 1.

Gruźlica płuc zachorowań — zgonów 4.

ZE SREBRNEGO EKRANU.**Z ODEONU.**

„Wspaniały, piękny, wzruszający” itp. — oto zwykle, utarte określenia reklamowe filmów. Jednak prawdy tych orkestrów rzadko można się doszukać w tych wszystkich szumnie reklamowanych obrazach. Ale za skromne byłyby te określenia do obrazu „Niewolnica Księcia Borysa”, jaki obecnie wyświetla kino „Odeon”.

Tragedję młodej kobiety, sprzedanej księciu rosyjskiemu przez jej własnego ojca — cudnie w tym filmie wystawioną i znakomicie odegraną — przeżywa się wraz z aktorami, którzy duszę swą wlały w tą grę.

Na scenie coraz to lepszy repertuar daje nam świetny zespół Śliwińskiego. Ostatnia rewja nowości wprowadziła publiczność w zachwyt Rybaczewskiej nie puszczano ze sceny — frenetycznym oklaskom nie było końca. Zgrabniutki Winiarska pięknie odtańczyła „Matelota”. Noskowska w nowej, ślicznej toalecie wykonała z wdziękiem „Mimoza”. Dzielnie sekundowali: Misiewicz, Śliwiński i Lenczewski.

„Zmartwychwstanie” w „Czarach”.

Któż z nas nie zna tej przepięknej, subtelnej i uduchowionej twórczki małej Meksykanki, pierwszej między gwiazdami ekranu. Dolores del Rio? Któż nie zna jej gry, jej mimiki, zdolności przeobrażania się w najprzeróżniejsze typy, od małej córki karczmarza w „Świecie w płomieniach” począwszy, a skończywszy na Katuszy z „Zmartwychwstania”. Zaiste, żadna z artystek filmowych nie porwa tak widzów, jak ta mała Dolores del Rio, której przed cudny buziaczek od pierwszego spojrzenia skupia na sobie całą uwagę widowni.

W „Zmartwychwstaniu” sekunduje swej małej partnerce godnie Rod la Roque. O artyście tym i grze jego pisaliśmy już kilkakrotnie.

Dodam więc tylko, że w żadnym filmie nie osiągnął Rod la Roque maksimum swej artystycznej gry, wyjąwszy właśnie „Zmartwychwstanie”, gdzie naprawdę zabłysła w całej pełni piękność i artyzm jego gry.

Perła literatury rosyjskiej, „Zmartwychwstanie” dzieło największego pisarza, jakiego tylko wydała rosyjska ziemia, Lwa Tołstoj, zostało sfilmowane przez amerykańską wytwórnię przy wybitnym poparciu syna Lwa Tołstoj, Hji Tołstoj, który w arcydziele filmowym, osnutym na tle powieści swego ojca, kreuje postać myśliciela i filozofa.

Zbyt trudno byłoby mi streścić cały film. Zatrzymywałbym się bowiem nad każdym szczegółem.

Powiem tylko, że takiego filmu, jak „Zmartwychwstanie” jeszcze nie widziałem, jakkolwiek widziałem już niejedną „perłę” ekranu. Gra Dolores del Rio (jej to bowiem jest zasługa, że film ten osiągnął tak wysoką wartość artystyczną) jest nadzwyczajna. Gdy sobie przypomnę ją jako Katuszę — niewinną wiejską dziewczynkę, w której sercu budzi pierwszą miłość Dymitr, później jako matkę nad kołyską zmarłego dziecka, jako ładacznice i męczennicę, która ze spokojem na swej pięknej twarzy idzie na daleki, mroźny Sybir, odrzucając myśl o wolności w imię swej wielkiej, bezgranicznej mi

łości — gdy wszystko to sobie przypomnę, wówczas nie znajduję słów zachwytu nad jej grą mistrzowską, do jakiej nie wzniosła się jeszcze żadna inna artystka.

Mało jest przeczytać powieść. Film przescignął powieść tysiąckrotnie, oddalił się od niej o niedoścignioną odległość. I wtedy, gdy widziałem wczoraj w „Czarach” rozekana wiadownię, wtedy dopiero uświadomienie sobie do jakich artystycznych wyżyn film się wzniesie może i jakie uczucia w sercach ludzkich potrafi wzbudzić.

Wszystko to, com napisał o filmie, wyświetlanym w „Czarach” jest niczym wogóle w porównaniu z samym filmem. Ażebym wyrobić sobie poglądy o filmie i zobaczył naprawdę film, który daje człowiekowi pełnię zadowolenia, iż widział film artystyczny — trzeba zobaczyć „Zmartwychwstanie”.

Na scenie świecił niepodzielny triumf program numer czwartego repertuaru artystów zespołu „Wesołego Pajaca”.

„Szkoła pocałunków” — to naprawdę coś bajecznego! A więc radzę starszym i młodym pannom, starszym i młodym panom, którzy choć wcale nie umieją (czy znajdują się dzisiaj tacy?) aby szli gremialnie do „Czarów”. Tam piękna Niuta Bolska i Apollo-Zdanowicz w jednej osobie nauczą ich, jak wygląda „całus niewinny”, „całus — wampir”, „całus apasza” itp. Mogę jedynie zapewnić, że widownia pokładała się ze śmiechu w czasie tej poglądowej lekcji pocałunków. „Kłucz” — doskonała humoreska Awerczenki została wspaniale odegrana przez Bolską, Regra i Zdanowicza. Naprawdę, od czuwało się pełnię zadowolenia w ciągu tych kilkunastu minut, kiedy poplątana sytuacja między żoną, mężem a znajomym żony przesuwała się przed oczyma widzów, wzbudzała huraganowy śmiech na widowni „Kasa Chorych” w wykonaniu Zdanowicza zyskała gorący aplauz publiczności. Szkoda tylko, że na „bis” p. Zdanowicz nie chciał już niczego zaśpiewać, bo jedna panią obok mnie siedząca gorąco pragnęła jeszcze raz usłyszeć „Psiakrew”, co za nogi ma ta mała!”

Całość numeru czwartego wypadła bardzo dobrze, o czym najlepiej świadczyło zadowolenie publiczności „bisującej” wytrwale i gorliwie.
Joter.

Zew Morza.**Kronika policyjna.**

Za drobne przekroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej:

Za nieprzestrzeganie przepisów o widowiskach: Stefan Certowicz, Aleja 3-go Maja 4.

Za handel w godzinach zakaza -

Ogłoszenie.

„Magistrat zawiadamia, że z dniem 16 bm. będzie otwarty 1-o miesięczny kurs dla instalatorów wodociągowych i kanalizacyjnych. Reflektanci chcący uzyskać koncesję wykonywania powyższych robót zgłoszą się przed podanym terminem do Wydziału Technicznego Magistratu, celem informacji”.

-72

nym, Lejb Majer Kirszenbaum, Zamkowa 6.

Za handel w dzień świąteczny Su-
ra Berliner, Wiejska 8.

Za odmowę wylegitymowania się
Teodor Nuckowski, Julj. Słowackiego
49, Stefan Pasikowski, Słowackiego
29.

Za fałszywe legitymowanie się: E-
ugeniusz Dębowski, Krakowska 31.

M. Paluch Piłsudskiego 50, jest
nader oszczędnym właścicielem po-
sesji i uważa, iż reperowanie chodni-
ka jest zbyt ciężkim obciążeniem bud-
żetu. Sąd jednak, zapatrując się na
tę sprawę nieco inaczej, skazał Pa-
lucha za niezastosowanie się do od-
nośnego żądania Magistratu na 10 zł
grzywny, lub 2 dni aresztu.

Izaak Henoch Szwarz, Legionów
4, za używanie w handlu nielegal-
nych odważników i wagi został ska-
zany na 50 zł. grzywny lub 7 dni a-
resztu.

Piotr Tomecki jest z zawodu doroz-
karczem, co mu nie przeszkadza jed-
nocześnie uprawiać fach drugi — a-
wanturnika. Tomecki nie pogardza
również wódką, a jak dobroczynne
skutki wywołuje w jego usposobie-
niu alkohol świadczy najlepiej fakt,
iż za zakłócenie spokoju publiczne-
go oraz znieważenie słowne poste-
runkowego w stanie podchmielonym
został on skazany na 50 zł. grzywny
lub 7 dni aresztu.

Moszek Wadowski, Garncarska
19, za uruchomienie warsztatu w
dzień świąteczny został skazany na
20 zł. grzywny lub 3 dni aresztu. Za
także przewinienie Gitla Kilsztajn,
Piłsudskiego 70, została skazana na
10 zł. grzywny lub 2 dni aresztu.

Izydor Olszewski, Kaliska 92, za
nieuwagę jazdę wozem, został ska-
zany na 10 zł. grzywny lub 2 dni a-
resztu.

Matylda Helman z Twardosławic

za sprzedaż sfalszowanego mleka zo-
stała skazana na 50 zł. grzywny lub
7 dni aresztu.

Łaja Goldberg, Staro-Warszaw-
ska 7, za handel w godzinach zaka-
zanych została skazana na 10 zł.
grzywny lub 2 dni aresztu.

Józef Dębski, Kaliska 28, za zakłó-
cenie spokoju publicznego, został
skazany na 20 zł. grzywny lub 3 dni
aresztu.

Walenty Grzejdziak, ze wsi Hucis-
ko, gm. Woźniki, za niewykonanie
prawnego żądania policji został ska-
zany na 30 zł. grzywny lub 5 dni a-
resztu.

Konstanty Rogalski, Sieradzka 1,
za niezamknięcie w swoim czasie re-
stauracji został skazany na 20 zł.
grzywny lub na 3 dni aresztu.

Józef Kowalczyk, Bujnowska 2,
za zakłócenie spokoju publicznego,
został skazany na 30 zł. grzywny lub
5 dni aresztu.

W SZKOLE.

Jaka jest litera po „a”?

K P, panie profesorze...

Jakto?

Pytałem się o to siostry i ona tak
powiedziała...

Jak?

Nie wiesz, A K P 21 stycznia urzą-
dza bal, nie mam czasu.

Więc wicie chłopcy co będziemy
robili w sobotę 21 stycznia?

Tak panie profesorze, idziemy na
reduć Akad. Kola Piotrkowian.

Więc, gdy połączymy H₂ i O to o-
trzymamy wodę.

To tak samo, panie profesorze,
gdy połączymy AKP, i dzień 21 stycz-
nia otrzymamy reduć.

Wład.

Ze świata.**Kłeska Stanisława Zbyszka
Cyganiewicza w Ameryce.**

Nadeszły pisma amerykańskie z o-
pisem walki zapaśniczej Stanisława
Zbyszka Cyganiewicza, z włochem
z Tyrolu, Ciovannim Raticevich, któ-
ra odbyła się dnia 14 grudnia ub. r.
w Nowym Jorku, na St. Nicholas A-
rena. Walka ta skończyła się klęską
Zbyszka. Przeglądało się jej przesz-
ło 3,000 osób. Zwycięzca otrzymał
srebrny puchar, wręczony osobiście
przez inicjatora zapasów, artystę o-
perowego, teatru Metropolitan, Be-
niamino Gigli.

Przebieg walki pisma amerykań-
skie opisują w następujących sło-
wach:

Obydwał przeciwnicy od pierw-
szej chwili walczyli nadzwyczaj bru-
talnie. Raicevitch walił Zbyszka
pięściami, który odwzajemniał mu
się targaniem za włosy. Uderzenia

Raicevitcha były tak potężne, że
dwukrotnie zwały Zbyszka z nóg.
Chwilami walka przemieniała się w
pospolitą bójkę. Na protesty publicz-
ności sędziowie przerywali ją, lecz
przerwy nie pomagały na uspokojenie
zaciekleści przeciwników. Sy-
stem, jaki przyjęli obydwaj walczą-
cy, miał na celu zmęczenie przeciw-
nika brutalną siłą. Po 34 minutach
zmagania się, Raicevitchowi udało
się powalić Zbyszka i przygniść go
plecami do ziemi, poczem jeden rzut
wystarczył do uzyskania zwycię-
stwa.

Podając ten opis pisma amerykań-
skie zaznaczają, że Giovanni ze Zby-
szkiem nie stanowili dobranej pary.
Pierwszy górował nad drugim wagą
i wyższym wzrostem, które dopomo-
gły mu do zwycięstwa.

**Zywa pochodnia pod Bożem
drzewkiem.**

Pewnemu górnikowi z Petrako-
wicz (w Czechosłowacji) zachorowa-
ła żona i trzeba ją było odwieźć do
szpitala. Ponieważ górnik miał dwo-
je dzieci, przyjął do nich starą opie-
kunkę. Gdy odszedł on do
pracy, prosiły dzieci starszkę, aby
zaświeciła im drzewko, co też ta u-
czyniła, poczem wyszła na dwór na-
karmić gęsi. Gdy wróciła do izby,
oczou jej przedstawił się groźny wi-

dok:

Na starszem dziecku, 6-letniej
dziewczynie, zajęła się odzież od
świeczki i w krótkim czasie dziecko
stało się całe w ogniu, jako żywa po-
chodnia.

Posługaczka chwyciła dziewczyn-
kę i wyniosła ją na dwór, gdzie po-
iała ją wodą, ale odniosła ona tak
ciężkie poparzenia, że walczy ze
śmiercią w szpitalu.

DO WYBORÓW!**DO WYBORÓW!****WSZELKIE DRUKI****DO WYBORÓW:**

afisze, odezwy, plakaty, ulotki, gazety, broszury i t. p.

polecają po niskich cenach

Zakłady Graficzne „ADOLF PAŃSKI”

Piotrków, Legionów 2.

Wykonanie staranne i bardzo szybkie!

DO WYBORÓW!**DO WYBORÓW!****Zakład ogrodniczy
K. FALKOWSKIEJ**

w Piotrkowie, ul. Cmentarna

poleca świeże nasienie cebuli
żyławskiej, poprawnej własnej
hodowli.**Lekcji gry**na **SKRZYPCACH**oraz na wszystkich innych instrumen-
tach smyczkowych udziela kapel-
mistrz 25 p. p. porucznik Niemirowski
koszary Franciszkańskie.

UWAGA. UWAGA.

Organizuje komplety dziecięce. 34

Włosów wypadanie, lupieżwypalenie, łupież
łysienie usuwa-
„Esencja Chinowo-Chmielowa” i „My-
dło Chinowo-Chmielowe” (z Kogut-
kiem). Sprzedają apteki, składy apte-
czne. Główny skład Apteka Gąseckiego,
ul. Freta Nr. 16 w Warszawie.
18165

ZGUBIONO książkę wojsk. wyda-
ną przez PKU. Piotrków na nazwi-
sko Flatau Jakóba zam. w Piotr-
kowie ul. Piłsudskiego Nr. 7. Tako-
wą unieważnia się. 70

ZGUBIONO kartę komisji poboro-
wej na nazwisko Franciszka Prze-
woźnika z r. 1905 zam. gm. Ręczno-
wieś Wielkopole. Niniejszem unie-
ważnia się. 71

ZGUBIONO następujące trzy weks-
le: 1 weksel na 100 zł. wystawiony
przez Tomasza Mankiewicza Poznań
na zlecenie H. Markiewicza; 1 weks-
sel na 60 zł. wystawiony przez N.
Hoffmana Sulejów na zlecenie J.
Szermana, 1 weksel na 250 zł. wysta-
wiony przez Luzera Giwerca na zle-
cenie D. H. Techtyl, Łódź. Niniej-
szem unieważnia się. Łaskawy zna-
lazca zechce oddać J. Giwerc. Staro
Warszawska 13, Piotrków 63

REGINA CZYNSKA NAUCZYCIEL
KA MUZYKI przeprowadziła się na
ul. Piłsudskiego 65. I piętro. Przyj-
muje od 12 — 1 po poł. i od 7 — 8
wieczorem. 69

PIANISTKA grywa do tańca. Wiado-
mość w kawiarni p. W. Jankowskiej
Kaliska 23. 66

MIESZKANIE w śródmieściu 4 po-
koje z kuchnią odstąpię. Oferty skła-
dać „Głos Trybunalski” pod „Śto-
neczne”. 55

KWIATY Od 1 bm. polecam w wiel-
kim wyborze kwiaty sztuczne batys-
towe, pluszowe i jedwabne na karna-
wał dla Pań oraz kwiaty dekoracyj-
ne po cenach przystępnych. Witto-
wej pracownia kwiatów przy ul. Pol-
nej Nr. 5 m. 4. 6

ZGUBIONO książeczkę wojskową
wydaną przez PKU. Piotrków na na-
zwisko Kwiatkowskiego Aleksan-
dra zam. w Piotrkowie Tryb. ul. Sta-
ro-Warszawska Nr. 27. Takową unie-
ważnia się. 54

SKRADZIONO paszport, wydany
przez Urząd Gminny Świerdże Gór-
ne, pow. Kozinieckiego, ziemi Ra-
domskiej na imię Wiktorji Witkow-
skiej, zam. w majątku w Ujeździe.
Powyższem ogłoszeniem dokument
unieważnia się. 57

**Choroby
piersiowe**

są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam po-
wtorzy, że Balsam Tioolan-Age jest uzna-
nym środkiem przeciwko chorobom płucnym.
zalecany przez powagi lekarskie „BALSAM THIO-
COLAN-AGE” leczy bronchit, gruźlicę, kaszel
kokiusz, ułatwia wydzielanie się płucnicy, wzmac-
nia organizm, powiększa wagę ciała, obniża tem-
peraturę ciała. Sprzedają apteki i skład główny:
Apteka A. GĄSECKIEGO,
WARSZAWA, FRETA 16.

**DBAJCIE O SWOJE
ZDROWIE!**

„Szwajcarskie gorzkie zio-
ła” (z marką kogut) usuwa-
ją choroby żołądka, kiszek,
obstrukcje, kamienie żół-
ci, choroby dróg moczowych, uładowanie
funkcji organów trawienia, i działający
przeciwko nadmiernej otłocności. Pobu-
dza apetyt i wzmacnia organizm.
Pudełko zł. 1.50. Sprzedają apteki i składy apte-
czne, skład główny apteka A. Gąseckiego,
Warszawa.

Choroby skórne i weneryczne**D-r. med. FAJMAN**

przyjmuje od 12 — 2 i od 4 1/2 — 6

21. Piłsudskiego L. 67 II piętro

Zew Morza.**ORKIESTRA**

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA:

na bale, zabawy i t. p. Tria,
kwartety, kwintety, sektety i t.d.
składające się z najlepszych sił
fachowych. Jak również udzie-
lam lekcji gry na instrumentach
dętych, wycuczam gry, na gita-
rach i mandolinach. —

Stefan Niemczyk

b. tambor-major orkiestry 25 pp.

7 Ul. Nowy-Swiat 11.

WARSZAWSKA PRACOWNIA**KOŁDER WATOWYCH****Wandy Majewskiej**

Robota wykwinna.

Ceny przystępne.

Piotrków, ul. Piłsudskiego l. 69,

m. 1 parter. 10620

Kalendarze

DO

ZDZIERANIA

DO NABYCIA

W

FIRMIE „ADOLF PAŃSKI”

Piotrków, Legionów 2.

MIÓD kuracyjny czysto pszczoły w wlas-
nej pasieki już nadszedł, sprzedają po ce-
nie za 1 kg. 3,50 gr. Piotrków, ul. Sulejow-
ska Nr. 2 (Pałac Pearskiego I piętro) 12016

DO WYNAJĘCIA: pokój przy rodzi-
nie z elektrycznością i opalem dla
solidnego mężczyzny ewentualnie
dwóch. Żelazna 8 m. 5. 56

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE Legionów 2.

ZGUBIONO książeczkę wojsk. wy-
daną przez III pułk wojsk. kolejow-
ych na nazwisko Piotrkowskiego
Bronisława zam. w Piotrkowie ul.
Piłsudskiego 74. 53